

biel. 200

Kopie aktów  
 w związku ze sprawą restytucji parafii gry-  
 wałdskiej.  
 (1910 - 1912 r.)

Do aktów parafialnych w Grywałdzie  
 ofiaruję ze pamiętki nierece do wioski rodzimej  
 Goryżycany autochton

Dniem 28. X. 1920.

Michał Marczak

## Świętny Komitecie budowy kościoła parafialnego w Krościenku!

Wobec nagłośni sprawy co do budowy kościoła parafialnego w Krościenku, gminy: Grywałd i Hałuszkowa na posiedzeniu w dniu 21. sierpnia 1910 r. powzięły następujące uchwały, które delegaci tychże gmin mają zanotować niniejszym aktem przewidzianym Komitetowi:

- 1). Gminy: Grywałd (dymów przeszło 150, dusz blisko 1000) i Hałuszkowa (dymów przeszło 30, dusz blisko 200) posiadają od wieków w Grywałdzie filialny kościół, do którego reparaacji i utrzymania w dobrym stanie są zobowiązane;
- 2). znaczną, bo przeszło 6 km. wynoszącą odległość obydwóch wyżej wspomnianych gmin od kościoła parafialnego w Krościenku, nie pozwalającą w gorznych porach roku n. p. w zimie w czasie wielkich mrozów, i na wiosnę w czasie odwilży i wylewów, podeszłym wiekiem ludzkiem i niedorośleją młodzieżą, na uczęszczanie do tegoż kościoła parafialnego w niedziele i święta, aby swe obowiązki religijne godnie i należycie wypełnić;
- 3). z powodu znacznej odległości od kościoła parafialnego duchowieństwo parafialne nie mogło dotychczas nieraz wcześniej udzielić chorym Sakramentu ostatniego namaszczenia olejem św. i wskutek tego nastąpiło kilka wypadków, że parafianie z gminy Grywałd zesłali z tego świata bez pociechy religijnej. Takie same wypadki zdarzały się, że nowonarodzone dzieci z Grywałdu umierały bez chrztu, gdyż wielka odległość, utrudniona terenem, utrudniała wnieślenie ich wczesną do kościoła parafialnego, aby je duchowny parafialny mógł ochrzcić. Fakty te mogą posłużyć świadkami wiarygodni i powierni;
- 4). gmina Grywałd ponosi corocznie znaczący wydatek w kwocie 300 zł., będąc zmuszona wysyłać kilka razy w miesiącu podwoły do Krościenka po katechetę do sakoty w Grywałdzie. Wszakże jednorazowa katechizacja w tygodniu nie wystarcza dla działalności szkolnej, która nie może naocznie obowiązków religijnych spełniać z powodów w punkcie 2im wymienionych. Zaś dzieci w wieku sakotalnym z gminy Hałuszkowej, w której wogóle brak sakoty wradowej, stale jest sprzeczki religijnej pozbawiona, o ile nie udaje się do kościoła parafialnego w Krościenku, odległego o 7 km. od Hałuszkowej;
- 5). ubogie, górskie, wszelkich dochodów — prócz nielicznych dochodów z gruntu — pozbawione gminy Grywałd i Hałuszkowa nie są w stanie pokryć na utrzymanie w dobrym stanie dwóch kościołów: parafialnego w Krościenku i miejscowego filialnego w Grywałdzie. Zarządzący przytem należy, że gminy Grywałd i Hałuszkowa posiadają od wieków wspólnie drewniany, starożytny, z XIII w. pochodzący filialny wyjątkowo wzniesiony kościółek, którego utrzymanie i oń dbać z szacunkiem dla odwiecznej pamięci po ojcach odwiecznej. Obydwie gminy posiadają wspólny cmentarz przy tymże kościółku w Grywałdzie, na którym to cmentarzu składają swe kości ich przodków. W źródłach historycznych wieków średnich istnieją dowody, że Grywałd stanowił odrębną, samodzielną parafię.

Z tych też powodów obydwie gminy: Grywałd i Hałuszkowa uważają za konieczne, aby w chwili, kiedy kościół parafialny w Krościenku okazał się za sprężony dla dość licznych parafian i kiedy nastąpiła potrzeba budowy nowego, abył kosztownego kościoła,

aby obydwie wyżej wspomniane gminy odłączyły się od parafii kroszcińskiej, aby utworzyły swoją własną, odrębną filię lub parafię przy kościele w Grywałdzie, a wskutek tego uniknęły za kosztów dla ubogich gmin budowy nowego kościoła parafialnego w Kroszcińsku,

aby przez utworzenie własnej parafii w Grywałdzie uskuteczniły wygodne i należyte korzystanie z Sakramentów świętych i wypełnianie obowiązków chrześcijan - katolików.

Obydwie wyżej wspomniane gminy przez niżej podpisanych radnych gminnych i gospodarzy zobowiązują się na utworzenie funduszu na utrzymanie księdza przy kościele w Grywałdzie i na wybudowanie stosownego dla tego księdza mieszkania, oświadczając równocześnie, że przez dotychczasowych zasiłków i datków, składanych na odrestaurowanie kościoła parafialnego w Kroszcińsku i radnych innych na przysyłce ciężarów i wydatków na budowę nowego kościoła parafialnego składać nie będą do chwili ostatecznego sądy o sprawie przez odnośne instancje.

Przyjęto się w Grywałdzie dnia 21. sierpnia 1910 r. na posiedzeniu Rady gminnej.

Podpisali:

Tomasz Maksmowicki (!) mp.	Michał Kmitelski mp.
Michał Koterba mp.	Jan Mozanik mp.
Michał Kmitelski mp.	Michał Potasnik mp.
+ Jan Potasnik mp.	+ Jan Flamerki.
Jan Jankowski mp.	Józef Kusperyk mp.
L.S. Józef Jankowski wójt mp.	Jan Skaczek mp.
Ludwik Owsiak mp.	Józef Kmitelski mp.
Jan Marczak mp.	Józef Wójcik mp.
Józef Koterba mp.	
Michał Potasnik mp.	

z gminy Hałuszkowej:

Hałusawa (!)	+ Józef Jandora
Jan Kowalczyk mp.	+ Nikołaj Kuruc
+ Jakób Kowalczyk mp.	+ Jan Wójcik
+ Karol (!) Bak	+ Fabijan Malik
Michał Wolski mp.	Jakób Kuruc mp.
Kasper Kmitelski mp.	
L.S. Józef Wójcik wójt mp.	

(Prz. Świadkowie na zgon ludzi bez Sakramentów św. z powodu opóźnienia przyjazdu księdza: Michał Koterba, Jan Potasnik, "Widaim", Jan Jankowski, od Sobków". Świadkowie na zgon dzieci bez chrztu: Michał Tylectki, "z ulicy").

Odpis uchwał przedłożonych Komitetowi bud. kościoła par. w Kroszcińsku.

(7 kopii w zbiorze p. M. Marczaka bibliot. w Dzikowie).

Pranowny Komitet konkurencyjny budowy kościoła paraf. w Kroszcińsku!

Po złożeniu sprawozdania przez delegatów do Komitetu konkurencyjnego na budowę kościoła

parafialnego w Kroszcińsku z gmin Grywałdu i Hałuszkowej, radni i gospodarze z tychże gmin na odbytych posiedzeniach powzięli następujące rezolucje, które niniejszem oświadczeniem na ręce Pranownego Komitetu przez swoich delegatów składają:

1. Zanim Komitet konkurencyjny został utworzony, w Komitecie kościelnym była mowa jedynie tylko albo o odrestaurowaniu, albo o rozszerzeniu kościoła parafialnego w Kroszcińsku. Obydwie wyżej wspomniane gminy Grywałdu i Hałuszkowa zgodziły się szczerze na wzięcie udziału w ponoszeniu kosztów tego rodzaju przedsięwzięcia, gdyż wobec ofiary z całej parafii pływających dobro- wolnych ofiar i datków i gdy zebrata się pokurna suma przeszło 80.000 Kor., można się było spodziewać, że przy niewielkich już, dodatkowych, nieobowiązkowych ofiarach można będzie nawet wspomniany kościół parafialny odrestaurować i rozszerzyć. O budowie nowego kościoła parafialnego nie było do niedawna wcale mowy. A jeżeli - co się nieraz zdarzało - Ksiądz Proboszcz podsunął projekt budowy kościoła parafialnego, to zawsze dodawał, że także kościół stanie drogą prywatnych, dobrowolnych ofiar i składek.

Naraz dopiero z utworzeniem Komitetu konkurencyjnego delegatom interesowanych gmin po raz pierwszy przedstawiono kosztorys i projekt budowy i oświadczone, że zebrana dotąd wyżej wspomniana suma jest niewystarczająca, że potrzeba jeszcze stworzyć drogą przymusową ogromną jak na ubogą parafię kwotę 52.000 Kor. Na to gdy w myśl projektu budowa nowego kościoła parafialnego rajmie także i przestrenn starszej plebanii, wówczas parafia poniesie nowy wydatek, obliczony przez Komitet przymusownie na 30.000 Kor. na bieżenie dotychczasowej i wzniesienie nowej plebanii. Również nie jest rzeczą wykluczoną, owszem jest możliwe, że po- dany kosztorys budowy kościoła skaze się w pewnej części za niski i że znów parafia będzie zmuszona stworzyć dodatkowo kilkanaście, jeżeli nie kilkadziesiąt tysięcy koron. Takie wypadki są niestety, wybitny tego przykład zaszedł niedawno przy budowie kościoła parafialnego w Podgórzu. Jeszcze wprowadzić nad tym projektem debata się nie skończyła, lecz projektodawcom powinien był otworzyć oczy wytrwały opór delegatów i interesowanych gmin i obszarów chło- skich świadczący, że wszyscy parafianie są przeciwni budowie nowego, abył kosztownego kościoła parafialnego i alienacji budynków plebańskich.

2. Kiedy delegaci gmin Grywałdu i Hałuszkowej zawiadomili na Radzie gminnej o powyższym projekcie radnych i gospodarzy tychże gmin, wówczas ci radni i członkowie rzeczo- nych gmin na posiedzeniu w dniach 16, 21, 24 i 25 b. m. jednogłośnie i powszechnie sprzeciwili się projektowanej budowie kościoła parafialnego w Kroszcińsku i polecieli swym delegatom do Komitetu konkurencyjnego, aby z tegoż Komitetu wystąpili, wrażliwając ten krok następu- jącymi powodami:

a). Wyżej wspomniane gminy Grywałdu i Hałuszkowa nie mogą i nie są w stanie tożyc na budowę kościoła parafialnego w Kroszcińsku, gdyż mają swój własny, filialny kościół w Grywałdzie, który to kościół utrzymywać i konserwować są zobowiązane.

b). Gminy Grywałdu i Hałuszkowa licząc razem przeszło 184 dymów i 1000 dusz, starają się równocześnie o odłączenie od parafii w Kroszcińsku i utworzenie własnej, odrębnej i samo- dzielnej parafii przy kościele w Grywałdzie, gdyż mimo znacznych, corocznych wydatków i kosztów bardzo często nie mogą z powodu milowej odległości od kościoła parafialnego, utrud- nionej terenem i klimatem, należyte korzystać z religijnej obsługi przez duchowieństwo para- fialne.

Zebrani na Radzie gminnej radni i inni członkowie gmin Grywałdu i Hałuszkowej podpisują niniejsze oświadczenie, składają je przez swoich delegatów na ręce Komitetu kon- kurencyjnego budowy kościoła parafialnego i polecają tymże delegatom, by z tegoż Komitetu

wystąpili i swe wystąpienie zaprotokutowali doli.  
Działo się w Grywałdzie dnia 25. sierpnia 1910. roku.

- Tomasz Maksmundaki mp.
- Michał Koterba mp.
- Michał Krutelski mp.
- Jan Kozanik mp.
- Michał Krutelski mp.
- Józef Potasnik mp.
- Jan Potasnik mp.
- Jan Kamerski mp.
- Michał Potasnik mp.
- Paweł Nowaczyk mp.
- Jan Jankowski mp.
- Józef Jankowski wójt mp. L.S.
- Apolinary Dzwonowski mp. właściciel  
obszaru dworskiego w Grywałdzie.
- Stanisław Duchojowski, mp. właściciel  
obsz. Hatuszowa L.S.
- Józef Koterba mp.
- Jan Jankowski mp.
- Ludwik Owsiak mp.
- Michał Tylecki mp.
- Wojciech Nowaczyk mp.
- Maciej Uolański mp.

- Wojciech Krciel mp.
- Jan Marczak mp.
- Jan Stróżeryk mp.
- Jakob Potasnik mp.
- Maciej Marczak mp.
- Michał Gabrys mp.
- Józef Jankowski mp.
- Józef Marczak mp.
- Józef Błażusiak mp.
- Jakob Kozanik mp.
- Józef Malik mp.
- Nikołaj Łyszczoń mp.
- Jan Kuzrowski mp.
- Kasper Łyszczoń mp.
- Marcin Koczyk mp.
- Paweł Bielawski mp.
- Barthoniej Maksmundaki mp.
- Jan Koczyk mp.
- Józef Łyszczoń mp.
- Józef Koczyk mp.
- Michał Smoleń mp.
- Franciszek Bobek mp.

Z Hatuszowej :

- Józef Jandura mp.
- Jan Wójcik mp.
- Jakob Kowaczyk mp.
- Nikołaj Kuruc mp.
- Józef Wójcik wójt mp. L.S.

- Fabian Malik mp.
- Karol Bak mp.
- Michał Wolski mp.
- Jakob Kuruc mp.

(Pismo to stały delegaci Grywałdu i Hatuszowej do Komitetu konk. na ręce Komisarza Starostwa).

Kopia podania skorectowanego przez akademika Michała Marzaka i posłanego do wiadomości 1910r.

### Najprzewielebniejszy Biskupi Konsystorzu!

Chłonkowie gmin Grywałdu i Hatuszowej, parafii kroszowieckiej, rawosze wierne i poddane wobec swej władzy duchownej owierki, niosą do Najprzewielebniejszego Biskupiego Konsystorza gremialną i powszechną prośbę, o której Łaskawe wystucha- nie gorąco proszą.

#### I.

Wioski: Grywałd i Hatuszowa, należące do parafii kroszowieckiej, liczące razem około 185 dymów i przeszło 1000 dusz, są ostatnimi na północno - zachodniej granicy dycecyi osadami, które często swój wyrok w stronę Tarnowa, siedlby swoich drogich Arcypasterzy awracają. Wiski połączone z sobą nierozdzielnie obie wioski najsiłniej - szym i najmilszym węzłem, pierwszym i ostatnim momentem w życiu każdego kroszowieka - kroszowian i emigrantów. Obie te wioski, które w XIII w. na prawie niemieckim - kroszowieckim i emigrantów. Obie te wioski, które w XIII w. na prawie niemieckim - kroszowieckim i emigrantów. Obie te wioski, które w XIII w. na prawie niemieckim - kroszowieckim i emigrantów. Obie te wioski, które w XIII w. na prawie niemieckim - kroszowieckim i emigrantów.

Od chwili swego w XIII w. wstąpienia aż do połowy XV w. gminy Grywałd i Hatuszowa tworzyły własną parafię grywałdzką, do której nierawochnie należała także wioska Krosznica, o 1 1/2 km. od Grywałdu odległa, obecnie do dycecyi krakowskiej należąca. Probowanie grywałdzkie od Grywałdu odległa, obecnie do dycecyi krakowskiej należąca. Probowanie grywałdzkie od Grywałdu odległa, obecnie do dycecyi krakowskiej należąca.

Probowanie grywałdzkie od Grywałdu odległa, obecnie do dycecyi krakowskiej należąca. Probowanie grywałdzkie od Grywałdu odległa, obecnie do dycecyi krakowskiej należąca. Probowanie grywałdzkie od Grywałdu odległa, obecnie do dycecyi krakowskiej należąca.

W porządku XVIII w. był czas, kiedy dawna parafia grywałderska mogła być restytuowana. Mianowicie w czasie wojny północnej zaręka grasowała na Podkarpaciu morowa zaraza, która się także do Krościenka rozlewała 1710 r. Oweczesny proboszcz krościenicki starał się wtedy o wyodrębnienie Grywałdu z pod parafii krościenickiej, aby objąć nową parafię w Grywałdzie, bezpiecznym od zarazy, gdyż odległym od traktu handlowego. Jednak chłopcy z Grywałdu, którzy przynajmniej niejaki Franos, jak opowiada miejscowe podanie, oparli się temu, nie chcąc, by wraz z przybyszami przywołano się do wsi także i dżuma. W ten sposób Grywałd ocalił się przed zarazą, równocześnie jednak mimowoli zrezygnował z dobrej sposobności odrywania parafii swego kościoła.

W późniejszych czasach, kiedy rosterki wewnętrzne i zewnętrzne wstrząsnęły podwalinami Rzeczypospolitej, wioski, stanowiące niegdyś parafię grywałderską, tak podupadły i ruchowały na długie lata, że o staraniu się o wskrzeszenie dawnej parafii i zebraniu funduszu potrzebnego na utrzymanie księdza nie mogło być mowy. Wszak w uświadomieniu chłopów rząd austriacki przynajmniej w stosunku grywałderskim na własność miejscowy kanonik plebanicki.

Mimo wszystko dążenie i pragnienie uzyskania własnego, osobnego duszpastora w Grywałdzie i opiekuna drogiego kościoła utrzymywały się tradycyjnie od wieków. Ludność Grywałdu i Hłusiszowej nigdy o swoim skarbie nie zapominała, umiała go składować i cenić i zawsze się opodziewała, że jej marzenie i gorące pragnienie lalela chwila się może. W tej myśli działali dwaj miejscowi włościanie, jak to napis na ścianie wskazuje, którzy w r. 1618 cały kościół odmalowali swoim kosztownym farbami, dróżniejszą polichromią w kościele a tegoż właśnie pochodni czasu, w r. 1841, miejscowy włościanin Jan Hryc, potomek dawnych dziedzicznych sędziów grywałderskich, chcąc przybytek Boży uczynić miłszym i przyjemniejszym na wypadek spodziewanego wówczas uzyskania osobnego duszpastora w Grywałdzie, ufundował w wielkim staraniu nowy piękny obraz Matki Boskiej Śnieżnej i zapisał testamentem fundusz na odpowiednie nabożeństwo. Jego kosztowność przybudowano także do kościoła boczny przedsionek z wejściem t. zw. babińcem. Oweczesny bowiem s. p. ksiądz biskup Wojtarowicz na prośbę kilku włościan z Grywałdu przychylił się do tejże, lecz opiekany jeszcze wówczas stan pomienionych wiosek i smutnej panicy z rzeczą galicyjską lubo naszymi okolicami nie skalala, przeciw uwagom miarodajnych kół i osób od naszej sprawy odwrócił; naolto krótkie rady nicodiatowanego ks. biskupa nie daly już wreszcie wyistnieć naszym ojcom powyższego planu.

W ostatnich latach owe pragnienie uzyskania osobnego, własnego księdza przy kościele w Grywałdzie powracanie się objawia. Kiedy w r. 1903. w czasie swej dycezyjalnej wizytacji najmłodszy nasz obecny Arcypasterz odwiedził kościółek w Grywałdzie, deputacja nasza włościanańska prosiła go o łaskawie przychylenie się do gorącego życzenia ludności Grywałdu i Hłusiszowej. Wówczas Ksiądz Biskup przyrzekł łaskawie przychylić się do tej prośby pod warunkiem, że obydwie wspomniane wioski stworzą pierwój potrzebny fundusz na utrzymanie własnego już i tak gorąco oczekiwanego duszpastora.

Ten krótki rant oka na dziejową przesadzie naszego kościoła wykaruje, że wioski Grywałdu i Hłusiszowej stanowiły niegdyś odrębną jednostkę kościelną, tworzyły własną parafię, od której to jednak smutnym obciążeniem skoliczności utraciły; że jednak obie te gminy zawsze piastowały w sercu myśl o odryśkaniu dawnej parafii i własnego duszpastora, co niekiedy proboszczowie krościenicki i biskupi, a między nimi i obecny najmłodszy Arcypasterz, byli skłonni im przyznać.

## II.

Konieczność osobnego duszpastora w Grywałdzie odczuwali nasi przodkowie, budując w tejże wiosce świątynię Pańską. Przekierowaniem anacana odległości od kościoła w Krościenku i jej jakości wysuwają tę konieczność na pierwszy plan.

Grywałd leży w kotlinie, otulonej wzniesieniami i pasmami gór, które tworzą z tejże wioski zamkniętą dla siebie całość. Mimo że przejście temi wzniesieniami do Krościenka jest krótsze, bo wynosi 6 km., jednakowoż w mokrych porach roku jest wielce utrudniające i niemożliwe. Średnio-kilometrowa nas droga do kościoła parafialnego w Krościenku prowadzi wzdłuż górskiej rzeczki, która swymi częstymi wylewaniami też drogę i gościniec niszczy, uniemożliwiając w lecie, a z reguły na wiosnę w czasie roztopów śnieżnych i odwilży dostęp do kościoła parafialnego. Nasza wioska Hłusiszowa, położona na wyniosłości, dominującą nad Grywałdem wzniesieniem, odległa od kościoła w Grywałdzie o 2 km. niepełna, od kościoła parafialnego w Krościenku o blisko 7 km., jest ze swej natury niedostępna, zrozumiała jest więc rzeczą, że i dla tej wioski dostęp do kościoła parafialnego jest wielce utrudniony. Wskutek tego podawali wiekiem ludźmi i niedoroślą, zwłaszcza w wieku szkolnym młodzieżą z obu wiosek przez większą część roku stale nie może w niedziele i święta uczęszczać na nabożeństwo do parafialnego kościoła. Ponadto w gorzej porze dla ciężko pracującej w ciągu tygodnia ludności jest nadzwyczaj trudno przebywać milową odległość i bywać co niedziela i święto, sto bowiem do przykazanania kościelnego na nabożeństwo. Zmęczony ciężką uprawą roli w górach wieśniak mimo wysiłku spieszy do przysięgi na miłą odległość kościoła, stara się być tamże najdalej na 10<sup>2</sup> godzinę, w ciemnym parafialnym kościele nie może nawet usiąść mimo swego niezarządzonego wieku, więc w ciemności i ciemności przebywa całe nabożeństwo, wreszcie w południe wraca do swego domu i przybywa doń na 3<sup>2</sup> godzinę. Oczywiście o rozrywce umysłowej niema już wtedy mowy, bo zmęczony chłopcy radby już narazie na chwilę spocząć. Nie przyjdzie więc do szkoły, w której się mieści kryteria Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej, bo już na to nawet w niedziele i święto nie ma czasu.

Wprawdzie dotychczas od r. 1903. t. j. od czasu wizytacji naszej parafii przez obecnego, najczcigodniejszego i najukochańszego naszego Arcypastora, stosownie do jego łaskawego polecenia, duchowieństwo parafialne co trzeci niedziele w miesiącu odprawia w naszym grywałderskim kościele nabożeństwo, na które gromadzi się wszelka ludność Grywałdu, Hłusiszowej i nawet innych pobliskich wiosek, lecz nam spragnionym słowa Bożego i te nabożeństwa wydają się za rzadkie.

Nas Grywałdzian i Hłusiszowian spotykają przykre i bolesne niedogodności głównie z powodu przynależności do tak odległego kościoła. Niezależnie od wypadków, że wysłane furmanki nie adolata wczas przywieść z Krościenka ksiądz z Sakramentami świętymi, do nagle chorego i że tenie mimo gorącego życzenia otrzymania wiatyku na drogę do wieczności niezapomniany i mrozić musiał, nie doczekałszy upragnionej chwili pojednania się z Bogiem. Zdarzały się także i pokrewne wypadki. Mianowicie nowonarodzone i widocznie słabowite dzieci umarły bez chrztu w drodze do odległego kościoła parafialnego. Wypadki takie mogą wiarygodnie i powiarni świadkowie na żądanie stwierdzić.

Wios Grywałd posiada szkołę, do której uczęszcza corocznie przysięgi sto dzieci. Do tej szkoły przyjeżdża z Krościenka raz w tygodniu katecheta, po którego wioska wysyła furkę. Natomiast młodzieży w wieku poraszkolnym lub też taka, która z różnych powodów nie uczęszcza i nie uczęszcza do szkoły, m. p. w Hłusiszowej, gdzie wogóle brak szkoły, nie może korzystać z katechizacji. Wprawdzie bowiem jeżdża z ciągną feryj szkolnych awytkę co niedziele po pomocniku kateheta do kościoła w Grywałdzie na katechizację dzieci nie uczęszczających do szkoły, ale młodzieży ta ma do wyboru: albo być w niedziele na mszy uczęszczających do szkoły, ale młodzieży ta ma do wyboru: albo być w niedziele na mszy i kazaniu w kościele parafialnym w Krościenku i wskutek tego nie adolata na popołudnie i kazaniu w kościele grywałderskim i nie nauczyć się podstawowych zasad naszej świętej wiary, albo opuścić te ważne dla katolika obowiązki: mszę św. i kazanie i po-

prezentacji na katechizacji.

A przecież przykre te niedogodności wpięta Grywałdu z kasy gminnej i z pobożów corocznie kwota 300 Koron na tego rodzaju furmanki, podwojnie zaś tak wielki wydatek ponoszą pojedynczo i prywatnie włożenie wspomnianych gmin na prywatne wyzyski po księdza do chorego, że zamówio - na mszę św. do kościoła w Grywałdzie i t. p.

Wszystkie te niedogodności nuncetoby istnienie odrębnego probostwa w Grywałdzie z wsiami: Grywałdem i Hłuszkową doń należącemi.

### III.

Jak wspomnieliśmy, kościół parafialny w Krościenku skarży się obecnie za ciasny dla parafian do niego należących. Znajduje się jednak w dobrym stanie, jak stwierdzili niedawno umyślnie ad hoc powołani rzeczoznawcy, i dla samego Krościenka oraz wioski Tyłki byłby jeszcze na długie lata wygodny. Obecny proboszcz, A. Antoni Łętkowski, wnet po swej introdukcji na toż probostwo podjął myśl odrestaurowania i rozszerzenia wczesnego kościoła, co miało nastąpić z biegiem lat drogą prywatnych i dobrowolnych ofiar i datków. Rozwijając w dalszym ciągu swój plan, powołał A. Proboszcz w tym celu komitet kościelny, złożony z samych tylko obywateli Krościenka bez współudziału innych wiosek. Składki i ofiary płynęły obficie z całej parafii, dość że obecnie utworzyły pokorną kwotę przeszło 86.000 Kor. Równocześnie z tworzeniem się wspomnianego komitetu przedstawiciele gminy Grywałdu poruszyli przed A. Proboszczem myśl starania się o wyodrębnienie Grywałdu i Hłuszkowej od parafii krościenkiej, uwolnienia się wskutek tego od poprzednio spowiadanych przykrości i niedogodności z powodu należenia do odległego kościoła parafialnego, a przytem uwolnienia porostających nadal przy tymże kościele gmin Krościenka i Tyłki od ciężaru niepotrzebnego już wówczas konserwowania kościoła. Ateż A. Proboszcz okazał się przeciwny temu samysłowi i oświadczył, że pozwolić na to może dopiero wtedy, gdy zbierze ofiar i datków na tyle, że będzie mógł pierwiej przystąpić do rozszerzenia i odrestaurowania kościoła parafialnego.

Ateż A. Proboszcz zmienił swój pierwotny plan. Postanowił wybudować nowy kościół parafialny i poczynił pewne w tym celu kroki: kazał architektom opracować plan nowego kościoła i z początkiem lipca b. r. utworzył Komitet konkurencyjny, do którego już weszli delegaci wszystkich gmin i obszarów dworskich należących do parafii. Na pierwszym posiedzeniu tegoż Komitetu po raz pierwszy przedstawił tymże delegatom plan i kosztorys budowy i oświadczył, że zebrana dotąd suma 86.000 Kor. jest niewystarczająca, że parafia stosownie do kosztorysu będzie jeszcze musiała stoczyć drogą przymusową kwotę 52.250 Kor. Nadto gdy w myśl projektu budowa nowego kościoła parafialnego zajmie takie presterzeń dzisiejszej plebanii, wówczas uboga parafia ponieść nowy wydatek, obliczony przez Komitet przypuszczalnie na 30.000 Kor. na burzenie dotychczasowej i wzniesienie nowej plebanii, zaś na burzenie dotychczasowego i w dobrym stanie utrzymującego się kościoła wydatek 20.000 Kor.; czyli inaczej przymusowo ściągnięta z biednych parafian kwota przypuszczalnie wynosiłaby 102.250 Kor. Również nie jest rzeczą wykluczoną, owszem jest możliwe, że podany kosztorys budowy kościoła skarie się za niski, a wtedy aniż parafia będzie zmuszona stoczyć dodatkowo przynajmniej kilkanaście, jeżeli nie kilkadziesiąt tysięcy koron. Prawdziwie obłito się dotychczas dopiero jedno posiedzenie Komitetu konkurencyjnego i nad projektem budowy tegoż kościoła debata się nie skończyła, lecz projektodawcy powinni być otworzyć oczy wytrwa - ty opór delegatów interesowanych gmin i obszarów dworskich, świadczący, że wszyscy parafianie przeciwni budowie nowego, zbyt kosztownego kościoła parafialnego i alienacji budynków plebaniskich. Stoczenie tak ogromnej kwoty chociażby nawet z przeciągu sześciolatka, jak to

jest projektowane, wzniosłoby na długie lata więzką część ubogich chrześcijańskich gospodarstw rolnych i pochłonięto je w objęcia kas i banków żydowskich.

Kiedy delegaci gmin Grywałdu i Hłuszkowej zawiadomili na radzie gminnej o powyższym projekcie radnych i innych gospodarzy z tychże wiosek, wówczas ci radni i członkowie wspomnianych gmin na posiedzeniu w dniach 16, 21, 24 i 25 sierpnia b. r. jednomyślnie i powszechnie sprzeciwili się projektowi i polecieli swym delegatom do Komitetu konkurencyjnego, aby z tegoż Komitetu wystąpili, urasadniając ten krok następującymi powodami:

Powszechnie jest wiadome, że gminy Grywałdu i Hłuszkowa ponoszą bardzo często znaczne wydatki na konserwowanie i utrzymanie w dobrym stanie swego starożytnego kościołka w Grywałdzie, do tego zaś utrzymywania ani Krościenka ani Tyłki żadnymi datkami i ofiarami się nie przyznają. Dla Grywałdu i Hłuszkowej byłby to ciężar nad siły, gdyby, nie dość że dotychczas utrzymywały i korzystały na dwa kościoły: na swój filialny w Grywałdzie i na parafialny w Krościenku, jeszcze musiałby stoczyć ogromną kwotę, jakoby im przypadła na budowę kościoła parafialnego. Też budowie od dawna były przeciwnie i obecnie, skoro im dopiero teraz porwolono w tej sprawie głos zabierać, też budowie stanowią się przeciwni. Ponadto budowę kościoła parafialnego w Krościenku uważają za zbyt ciężką, ponieważ konieczność też zanika z chwila, kiedy przynajmniej starania o utworzenie własnej, odrębnej parafii przy kościele w Grywałdzie. Oświadcza, że nie chodzi im nawet o ciężkie ofiary potrzebne ku chwale Bożej, ale byłoby im przecież przykre rujnować swe gospodarstwa na cel, któryby tych wszystkich trudności i przykrości w II. ustępie wymienionych nie usunął.

Na posiedzeniach gminnych ludność wiosek Grywałdu i Hłuszkowej postanowiła przystąpić do skutku oddawna piastowany w duszy zamiar oderwania się od parafii krościenkiej, restytuowania i utworzenia odrębnej, własnej parafii przy kościele św. Marcina w Grywałdzie ażeby wreszcie pozostać kres tym licznym niedogodnościom i przykrościom, które zawsze istnieć będą, jak długo wspomniane wioski w dotychczasowych warunkach do parafii krościenkiej będą należeć.

Następnie radni i inni członkowie wiosek Grywałdu i Hłuszkowej uchwalili stoczyć kwotę 24.000 Kor. jako funduszu potrzebnego na dostateczne utrzymanie osobnego, własnego duszpasterra w Grywałdzie i wybudować dla tegoż duszpasterra plebanię i inne konieczne budynki plebanie. Później awrócili się do obszarów dworskich w Grywałdzie i w Krościenku, względnie Hłuszkowej, z prośbą o poparcie, co z ich strony chętnie uzyskali. Prośbę następnie o poparcie i zycielność swego dotychczasowego proboszcza, A. Antoniego Łętkowskiego, a gdy tenże zycielnie przyrzekł pobożne starania tychże gmin poprzeć, z ufnością i oddaniem się zwracając się niżej podpisani radni i wszyscy członkowie oraz obszary dworskie gmin Grywałdu i Hłuszkowej do Najprzewielebniejszego Konsystorza Biskupiego z prośbą tej treści:

My zebrani na posiedzeniu rady gminnej Grywałdu i Hłuszkowej radni i wszystka ludność tychże gmin gorąco Najprzewielebniejszemu Konsystorzowi Biskupiemu i biskupowi, aby nasza prośbę łaskawie i zycielnie uwzględnić racyli i gdy wyżej wspomniany fundusza zbieramy, aby nas osobnym duszpastertem obdarzył, osobną, odrębną i samodzielną parafię przy naszym, dotąd filialnym kościele św. Marcina w Grywałdzie erygował;

abyśmy obowiązki religijne chrześcijańskich bez trudu wypełniać mogli;

aby podczas w latach ojcowi naszemu i młodociane dzieci nasze codziennie i w niedziele i święta w domu Bożym modlić się mogli;

aby słowo Boże częściej w naszym gminnym zgromadzeniu rozbramić mogli;

aby obfitość błogosławieństwa i łaska Niebios spływała na nasze wioski, gdy bez utrudzenia i z większym skupieniem biskupie będziemy Boga we własnym kościele;

aby Pan Jęsus, stajony w N. Sakramencie Ołtarza w naszym kościele, przez cześć gło-  
szenie Słowa Bożego w ust naszego własnego duszpasterza chronił dzieci nasze od odcyżnienia i ozięb-  
łości religijnej.

Dla nas ciężko pracującej ludności jedyną ulgą i ukojeniem po tygodniowych trwałach  
jest kościół, cóż kiedy ten kościół jest od nas tak daleko. Mamy wprawdzie swój własny, ale ten  
jest pusty, brak mu życia, a tem ucielesnieniem życia każdego kościoła jest kapłan. To też poj-  
mujemy i rozumiemy to wielkie dobrodziejstwo posiadania własnego kapłana, zatem gorąco pro-  
simy Najprzewielebniejszego Konsystora Biskupiego o to dobrodziejstwo w Jego rękach.

Dziato się w Grywałdzie dnia 26. listopada 1910 r.

Kopia odpowiedzi; oryginał w przechowaniu u  
p. M. Marzaka, bibliotekarza w Dzikowie.

L. 5715.

Do

Parafian Krosznieńskich zamieszkałych  
w Grywałdzie i Hatuszowej.

Na prośbę Waszą z dnia 26. września b. r. odpowiadamy, jak następuje:  
jeżeli Was uwolnią od konkurencji na budowę kościoła w Krosznieku, —  
jeżeli stworzycie odpowiedni kapitał, którego odsetki by wystarczały na utrzymanie  
Księdza, o którego prosicie, i jeżeli dostarczycie odpowiednie mieszkanie dla Księdza  
z nabudowaniami gospodarczymi, — to nie będziemy nic mieli przeciw nadsłaniu  
Wam Księdza.

Z Konsystora Biskupiego.

Tarnów dnia 13. października 1910.

+ Leon Bp. mp.

Kopia pełnomocnictwa danego przez gminę p. M. Marzaki;  
oryginał w przechowaniu u tegoż p. Marzaka.

Niniejszem Rada gminy Grywałdu upowainia pana Michała  
Marzaka, słuchacza filozofii, do pomagania jej i starania w sprawie odłączenia  
gmin Grywałdu i Hatuszowej od parafii krosznieńskiej.

Grywałd dnia 23. sierpnia 1910 r.

Józef Janowski mp.  
wójt

L. S.

Kopia pisma gm. Grywałd do Starostwa; oryginał w przechowaniu  
u p. M. Marzaka, bibliotekarza w Żukowie.

Zwierzchności gminna

Grywałd dnia 14 Wześnia 1910.

L. 207.

Świętne c. k. Starostwo!

Zwierzchności gminna przesyła Świętnemu c. k. Starostwu akt podpisany przez gminę  
Grywałd i Hładusowa, tudzież obywateli dworskie Grywałdu i Crossatyna opiewający wyższe-  
nia się od parafii Krosienka, mający się przeistoczyć na ręce Komisji odbyć się mającej  
na budowę nowego kościoła w Krosienku, a utworzenia odrębnej parafii w Grywałdzie.  
Przeto prosy Świętne c. k. Starostwo tę sprawę, jako też ten akt zbadać, a gminę zawi-  
domić o Komisji tudzież o całej sprawie.

L. S.

Józef Janowski nps.  
wójt

1 satzernik.

Kopia odpowiedzi (na odwrocie powyższego aktu).

Staupila:

C. k. Starostwo w Nowym Targu  
pod 16 wrz. 1910 L. 33491.

N. Targ dnia 14/10 1910.

Zwracam

Zwierzchności gminnej

w Grywałdzie.

z oznajmieniem iż wewnątrz poruszonej sprawie należy mieć szeregowo  
umotywowaną prośbę do c. k. Namiestnictwa - a nie jak to uczyniono do Komitetu  
parafialnego. Prośbę tę należy mieć na pośrednictwie tut. Starostwa.

Kierownik c. k. Starostwa

w r. Glowinski (?).

Odpis podania do c. k. Namiestnictwa; brulion w posiadaniu p. M. Marzaka.

Wysokie c. k. Namiestnictwo!

Podpisana Rada gminna, wszyscy członkowie i obszar dworski gminy Grywałd  
uprasza Wysokie c. k. Namiestnictwo o łaskawe zwołanie ich od konkurencji na budowę  
kościoła parafialnego w Krosienku, na poparcie zaś swej prośby mając następujące dane:

Od kilkunastu lat kościół parafialny w Krosienku nad Dunajcem okazywał się za-  
sacrupty na pomieszczenie parafian z wsi: Grywałdu, Hładusowej, Tyłki i miasteczka Krosien-  
ka. Do tej miejscowej proboszcz A. Antoni Łętkowski powziął myśl, aby przy pomocy dobrowol-  
nych ofiar i dotków, zbieranych w kilkuletnim przeciągu czasu, przystąpić kiedyś do odrestau-  
rowania i rozszerzenia kościoła. W przeciągu b. r. zebrata się kwota 86.000 kor. Jednak A. Pro-  
boszcz, wyszkawszy tę sumę, zamierzał swego pierwotnego zamiaru odrestaurowania i rozsze-  
rzenia kościoła parafialnego, a zamierzał budować nowy w miejsce dotychczasowego kościoła.  
W tym celu postarał się o utworzenie i legalizację Komitetu konkurencyjnego.

Wspomniana gmina do parafii krosieńskiej należąca, aż do owej chwili nie miała  
sposobności wypowiedzieć wrzędowo swego zdania i dopiero wrzędowista to na pierwszym  
posiedzeniu tegoż Komitetu, odbytem w lipcu b. r. Na temże posiedzeniu przedstawiono delega-  
tom gmin po raz pierwszy kosztorys i projekt budowy i oświadczone, że zebrana dotąd suma  
86.000 K. (dalszy tekst zaczerpnięty z podania do Konsystorza str. 4. do wyrazu:  
Wprawdzie...). Wytrwały opór delegatów gmin i obszarów dworskich w Grywałdzie i Hładusno-  
wej przeciw temu projektowi świadczył wynownie, że wszyscy parafianie są przeciwni...  
(dalszy tekst z podania ut. s. str. 4-5 do wyrazu: banków żydowskich" wdzernie).

Ważny zaś pod uwagę: 1. że dotychczasowy kościół parafialny w Krosienku nad  
Dunajcem znajduje się w dobrym stanie, jak stwierdzili niedawno umyślnie ad hoc powołani  
rzeczoznawcy i dla miasteczka Krosienka i wioski Tyłki będzie jeszcze na długie lata wy-  
godny i przestronny; 2. że gminy Grywałd i Hładusowa posiadają wspólnie swój własny fi-  
liałny kościół w Grywałdzie, który utrzymywać w dobrym stanie są prawnie zobowiązane, a  
przeto byłby to ciężar nad ich siły, gdyby jeszcze ogromne koszty budowy kościoła parafialnego  
w Krosienku pokrywać miały; 3. że przy tymże filialnym kościółku w Grywałdzie posiadać  
będą od r. 1911. osobnego, własnego księdza ekspozyta, jak to już A. Biskup Dr. Leon Watzga  
wrzędowo (pismem a d. 13. X. 1910. L. 5715) wspomniane gminy zawiadomił

przeto gmina Grywałd gorąco uprasza Wysokie c. k. Namiestnictwo o łaskawe i po-  
myślne uwzględnienie jej prośby: o wyżcie jej z pod konkurencji na budowę kościoła para-  
fialnego.

Grywałd dnia 8. listopada 1910 r.

(Następują podpisy i pieczęcie. -

Prośbę tę utwierdził p. Michał Marzak w Krakowie i przesłał 5. XI. do urzędu gminnego  
w Grywałdzie; pierwotnie objęte nią były obie gminy Grywałd i Hładusowa, działające do-  
tąd solidarnie. Gdy jednak Hładusowa wycofała się ze sprawy i niniejszego podania  
podpisać nie chciała, podanie to zostało przepisane mniej więcej w ten sposób, jak opiera  
niniejszy odpis, z pominięciem w zasadniczych miejscach Hładusowej - i wysłane do  
Namiestnictwa).



*Mowa p. Michała Marcaka, kierującego sprawą utworzenia parafii, wypowiedziana na posiedzeniu szerszej Rady gminnej w Grywałdzie 31. XII. 1911 r.*

Moi drodzy!

Już od półtora roku uwaga i oceny wszystkich Grywałdzian skierowane są na sprawę jedną z najważniejszych od lat dziesiątków. Sprawa ta jest sprawą kościelną. Ponieważ niektórzy ze zgromadzonych przebiegu tej sprawy nie znają, przeto dla informacji pozwolę wam sobie krótko wyśroczyc, zanim przystąpię do omówienia innych spraw będących na dzisiejszym porządku dziennym.

W lipcu 1910 r. odbyło się posiedzenie Komitetu konkurencyjnego na budowę kościoła w Krościenku. Uchwały obowiązujące wtedy nie powzięto. Wnet potem ułato się mi Was namówić na wstąpienie ruchu w kierunku obalenia konkurencji i sprowadzenia do Grywałdu księdza. Wy Kłoba, Tylecki, Ludwiku i Kmitelski z Chmichuśka dobrze sobie zapewne moje z Wami rozmowy przypominacie. Rada gminna wcale energicznie wzięta się do dzieła. Opróczowaliśmy protest przeciwko konkurencji i wysłaliśmy do Starostwa. Było powołaniem dążeń, by wrac z Grywałdem sęta ręka w rękę Hłuszcowa. Chodziłem tam z radnymi i nieradnymi, pertraktowaliśmy z Hłuszcowanami, naprósimy jednak. Hłuszcowa krótko sęta z nami zgodnie, lecz wnet nas zdradził, a i p. Drohojowski z Czorsatyna odmówił swego poparcia. Dopóki sęta o uniknięcie ciężarów budowy kościoła w Krościenku, robili wszystko z nami zgodnie, teraz jednak gdy wypadnie, kolbra ruszyć na księdza w Grywałdzie, wyrzekli się współdziałania z nami; Fabian mi niedawno oświadczył, że Hłuszcowa nie taka głupia, żeby chciała spaść z deszczu pod rynnę.

Gdy nas wszyscy opuścili, dlaczego my nie tracimy ducha i do dzisiaj od swego zamiaru nie odstąpiliśmy? Oto dlatego, że z jednej strony boimy się ogromnych wydatków na kościół w Krościenku, a z drugiej mówi o stronie udajemy sobie doskonale sprawę, ile korzyści odniesie nasza gmina, gdy wyphammy księdza.

Ale wróćmy do dalszego przebiegu sprawy. W jesieni 1910 r. wysłaliśmy z Rady gminnej prośbę do Namiestnictwa o oderwanie Grywałdu od konkurencji i od parafii krościenckiej wogóle. Drugie podanie wysłaliśmy z gminy wrac z obszarem dworskim do Ks. Biskupa, a trzecie takiej samej treści do Konopctorza. W nimie reszcie roku nadesęta przychylna odpowiedź od Biskupa, zaś na odpowiedź z Namiestnictwa dotad czekamy. Wiedziemy się już uchaniem ani-cierpliwili, wysłaniem imieniem Rady gminnej telegram do Namiestnictwa, które nam wprawdzie nie dęto bezpośredniej odpowiedzi, ale zawiadomilo naszego wójta przez Starostwo, że nasza sprawa będzie wzięta wkrótce pod rozważę. Było to w sierpniu b. r., tymczasem jutro kończy się rok, a wiadomości o rezolucji Namiestnictwa jak niema, tak niema. Aby sobie nie mieć nic do wyrzucenia i nie zasypiać gruszek w popiele, wysłaniem przez czterema tygodniami imieniem Rady gminnej dwa listy do postów i nowy telegram do Namiestnictwa. Z tego usypatkiego otrzymałem odpowiedź tylko od postwa Stasia z zawiadomieniem, że wysład w naszej sprawie dwa listy do Namiestnictwa i postarał się o takiego, który będzie naszą sprawę przedstawił i broił w Namiestnictwie. List ten przesyłam Wam innym razem, gdy go odbiorę od p. Dziwolskiego, któremu zawiadomienie go do przesyłania i wiadomości.

Tak do dzisiejszego dnia sprawa stoi. Z tego moi kochani Zgromadzeni widzicie, że Rada gminna, a wódasęra nie kłóray jej członkowie, wszystko, co mogli, robili, by sprawę pchnąć na dalsze tory, ułatwiali mi chętnie podejmowane kroki i moje zdęcenia wypełniafi. Oczywiście nie obsęto się bez pewnych kosztów i wydatków. Pragnęci muszę, że niematę dla nas stuchę jest to, że dwór z nami współdziała i wyraźnie deklaruje, że pojedzie z nami solidarnie do końca,

i kosztę, jakie na niego przypadną, pokryje. Lecznie stanowisko p. Drohojowskiego jest inne?

Dziś zebrałiśmy się u wójta, by obrzyśleć dalsze kroki, by się każdy wypowiedział, co chce i myśli, aby Rada gminna wiedziała, jak sobie porządzić bez narazania się na szemranie i różne nieprzyjemności ze strony ogółu. Dziś muszę się Stanowi Kebrani wypowiedzieć stanowczo, czy chce w Grywałdzie księdza, czy nie. Oczywiście sądzę, że każdy tego pragnie, resztę akcja postępiła już tak daleko, że zaniechaj jej byłoby śmieszne, głupie nawet. Synowie i wnuki nasi surowoby nas potępiłi, gdybyśmy zatorzyli rzęce.

Łatwo to jednak powieć: chcemy księdza. Chęci mieć księdza, trzeba dla niego obrzyśleć środki, którymi są: utworzenie dla niego funduszu w sumie 24.000 Koron i wybudowanie mu mieszkania. O tem dotad na serjo nie porozważano, bo my tylko o tem gadaliśmy i myślimy, co nic nie kosztuje, a co tylko wymaga jakiegoś takiego wydatku, to już o tem wiedzieć nie chcemy. Czekamy na odpowiedź z Namiestnictwa i czekamy długo, nie wiedząc, jaka przyjdzie. A ja Wam już mogę dziś powiedzieć, co to będzie za odpowiedź. Otóż przychylna odpowiedź Namiestnictwa brzmieć będzie mniej więcej w tym sensie: Namiestnictwo uwolni gminę Grywałd od konkurencji na budowę kościoła parafialnego w Krościenku i utworzy z Grywałdu osobną jednostkę administracyjną - kościelną, jeżeli gmina sęta ustawa przepisany fundusz i postara się o odpowiednie mieszkanie dla księdza. Zaś odpowiedź odmowna będzie zapewne brzmiała następnąco: Namiestnictwo nie uwzględnia podania gminy Grywałd, ponieważ nie zebrała odpowiedniej kwoty i t. d. i o tem Namiestnictwu nie donosię.

Z tego możecie się łatwo przekonać, że czy tak, czy owak zbranie pieniędzy jest tu rzeczą najwężniejszą. A sprawa ta jest w całej akcji najtrudniejszą i dla każdego najbarliwszą i najnieprzyjemniejszą i potwora tej najolubiej. Gdybyście dziś pieniądze zbrali, tobyście już na wiosnę plebanię mogli zacząć budować, a po wybudowaniu i sęteniu funduszu zarazbyście dostali księdza. Tak Wam odpisał K. Biskup. Gdybyście dziś pieniądze mieli, to jutro mógłbym już o tem Namiestnictwo zawiadomić, a już wtedy otrzymałibyśmy odpowiedź ze Lwowa nie warunkową, lecz stanowczą i przy odpowiednim poparciu ze strony postów - przychylną.

Wiem, że sami jesteście o tem przekonani, że chcąc mieć księdza, musicie ponieść pewne ofiary i włożyć w to niematę pracy i kosztów. O to teraz chodzi, w jaki sposób sętenie ten wymagany fundusz. Są tu dwie drogi. Jedna droga - to odpowiednie różnej wysokości sętenie całej sumy w ciągu pewnego określonego czasu n. p. w ciągu jednego lub dwóch lat. Druga droga to zaciągnięcie pożyczki przez całą gminę na możliwie najdogodniejszych warunkach t. j. na najniższy procent ze splacaniem kapitału i procentu w możliwie najdłuższym przeciągu czasu. My tu zbrani powinniście się teraz zastanowić, który sposób sętenie. Waszą decyzję rałbym jeszcze wiedzieć przez wyjazd do Krakowa, bo gdybyście n. p. wybrali zaciągnięcie pożyczki, to mógłbym po powrocie do Krakowa zaraz podjąć odpowiednie starania i kroki w tym względie.

Według mnie i inteligentnych ludzi, sprawa zaciągnięcia pożyczki długoterminowej, niskoprocentowej jest najlepszym sposobem szybkiego rozwiązania tej kwestyi zarówno dla bogatych, jak ubogich gospodarzy. A dlaczego? Gdybyście się bowiem zdecydowali obrać pierwszą drogę t. j. składek według opłaconego podatku, to na kilku najbogatszych gospodarzy wypadłoby sętenie zapewne po 300-400 str. I coby sętenie, to prawda. Ale co poczują tacy gospodarze, którzy są albo uboimi, albo zadrżeniemi po uszy albo też jedno i drugie? Tym mnie wypadnie sętenie po 100 albo 200 str. Skąd oni taką kwotę weźmą? Jeżeli sprzedadzą inwentarz, to czem będą sęci, jeżeli się zapożyczą w praktykowany tutaj sposób, to się bardzo zmęczą. Natomiast jeżeli pożyczycie całą sumę na niski procent w Banku krajowym we Lwowie, to będziecie sęcać kapitał i procent przy podatku n. p. 6-9%. rocznie na jednego gospodarza, wysokość oczywiście zależy będzie od tego, w jak długim czasie sętenie się całą kapitał sęcać. Bogaty gospodarz, który ma od razu sęcać n. p. 400 str., to gdy tę kwotę odda na pożyczkę niższym ludzi, od niej weźmie procentu 30 str. rocznie i sęta tylko



Kopia listu wydanego w listopadzie 1911 r. do Jana Stajnińskiego, prezesa klubu postoi ludow.  
Brulion w posiadaniu p. Michała Marzaka w Dzikowie.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie!

Z całą ufnością zwracamy się do J.W. Pana, jako Prezesa i ratownika klubu, który stoi na stra-  
ży dobra i interesów wiościanańskich całego kraju. Do tego klubu weszli nasz przedstawiciel p. Smi-  
łowski.

Mając niemiernie dla nas żywną kwestję do załatwienia, a której dobry wynik zawisły jest  
jedynie od interwencji i poparcia J.W. Pana, zwracamy się do niego z gorącą prośbą o wzięcie swych  
wpływów dla jej załatwienia i przedkładamy jej z najwyższą ufnością J.W. Panu, jak następuje:

Graska nasza wioska Grywałd w powiecie nowotarckim położona, należy do parafii Kros-  
cienko nad Dunajcem. Wioska ta już od roku stara się w Samiestnictwie o utworzenie własnej  
parafii w Grywałdzie i o uwolnienie jej ludności od konkurencji na budowę nowego kościoła  
parafialnego w Kroszcienku. Porwalamy sobie przedstawić generę i dotychczasowy przebieg sprawy.  
(Ponieważ w noty i listu do Stasia, poruszając od stów: "Kościół parafialny w Kroszcienku.....",  
- kończąc zaś na słowach: "..... wpływów na przyspieszenie odpowiedzi").

Ufammy, że J.W. Prezes nie odmówi naszej prośbie i jeżeli już nie o wyniku, to w każdym razie o  
stanie naszej sprawy łaskawie zawiadomić nas raczy.

Łączymy dla J.W. Prezesa najuprzejmiejse wyrazy

wysokiego poważania.

(Następują pieczęcie i podpisy członków Rady gminnej i Obszaru dworskiego).

Kopia podania Rady gminnej w Grywałdzie do Starostwa w sprawie zatwierdzenia  
Komitetu celem abierania składek na fundusz na utrzymanie księdza i budowę plebanii.  
Odpis w posiadaniu p. Michała Marzaka w Dzikowie.

Świeżne c. k. Starostwo!

Rada gminy Grywałd łacnie z obszarem dworskim uprasza Świeżne c. k. Starostwo o  
łaskawe zatwierdzenie Komitetu gminnego celem abierania dobrowolnych składek w gminie na  
fundusz dla utrzymania księdza w Grywałdzie - w sumie 24.000 K. i na wybudowanie pleba-  
nii. Skład wybranego Komitetu jest następujący:

Przewodniczący:	Jan Skaczyk, radny gminny.
Zastępca przewodniczącego:	Wojciech Kęziel " "
Sekretarz:	Józef Jankowski, asesor gminny.
Skarbnik:	Michał Knutelski, zastępca wójta.
Kontrolor:	Jan Moranik, wójt.
Zastępca kontrolora:	Michał Roterba, radny gminny.
Członkowie:	Michał Knutelski, radny gminny.
	Józef Chyca, " "
	Jakob Moranik, " "
	Jan Jankowski, " "
	Tomasz Waksmundski, radny gminny.
	Józef Potasnik, " "

Grywałd dnia 1. stycznia 1912 r. (Następują podpisy radnych i pieczęcie gminne i obszaru dworskiego).

Kopia pisma Starostwa z zatwierdzeniem Komitetu gminnego.  
Original w aktach gminnych; odpis w posiadaniu Michała Marzaka w Dzikowie.

L. 349.

Nowy Sarg dn. 9/1 1912.

Do

Zwierchności gminnej  
w Grywałdzie.

Przedłożony mi relacja z 3/1 1912. L. 5. skład Komitetu celem abierania składek na  
utrzymanie księdza i budowę plebanii w tamt. gminie zatwierdzam i upoważniam do  
abierania składek w gminie na powyższy cel.

Kierownik c. k. Starostwa:  
Groblecki mp.

Kopia listu do p. Stasia z odpowiedzi na jego odpowiedź.  
Brulion w posiadaniu p. M. Marzaka.

Wielmożny Panie!

Z upoważnienia gminy Grywałd i w jej imieniu mam zaszczyt stycie Wielmożnemu  
Panu serdeczne podziękowanie za łaskawe zajęcie się żywną dla tejże gminy sprawą uwolnienia  
Grywałdu od konkurencji na budowę kościoła w Kroszcienku, a zarazem utworzenia samodzielnej  
parafii w Grywałdzie. W ostatniej sprawie pozwolił sobie zrobić wyjaśnienie odnośnie do drugiego  
listu Wielmożnego Pana z d. 4. b. m. adresowanego do p. Dzielowskiego.

Porętkowo o uwolnienie od konkurencji i utworzenie parafii w Grywałdzie starały się  
gminy Grywałd i Hłuszcowa. W owym właśnie czasie napisałem dla obydwu gmin podanie do Sa-  
miestnictwa we wspomnianych sprawach i wysłałem pociąg do gminy. Kiedy jednak Hłuszczo-  
wa wycofała się z tej sprawy, trzeba było podanie odpowiednio zmienić, t. zn. opuścić wspom-  
nianą wioskę w podaniu, to zaś na nowo przepisać. Jednak przepisujący wraz z narwą wioski  
Hłuszcowa opuścił - niewiadomo, czy tendencyjnie, czy przyrędkowo - zdania wyrażające prośbę o  
utworzenie parafii w Grywałdzie. Podanie było dość długie, to też mając w myśli tekst pierwotny  
mojego układu, nie zauważono braku opuszczonych słów i wysłano podanie do Samiestnictwa  
drogą urzędową. Aż do ostatniego listu Wielmożnego Pana cała gmina i dwór byli świadomie preko-  
nani, że wysłane podanie zawiera obydwie prośby. Dopiero po przeczytaniu Pańskiego listu i dotę-  
nej doń emuncyacji z Samiestnictwa wykryto się owo grubie przeoczenie ze strony interesowanych.  
Szczęśliwie, że bład da się jeszcze naprawić. W najbliższych dniach wyśle gmina do Samiestnictwa  
podanie o utworzenie parafii w Grywałdzie.

W czasie świąt zawiązał się w Grywałdzie Komitet, który zajmie się zbieraniem summy  
24.000 K. na fundusz dla księdza i summy potrzebnej na budowę plebanii. Podanie o zatwierdze-  
nie wybranego Komitetu zostało wysłane do Starostwa 5. b. m. W razie zatwierdzenia tego Komitetu  
przez Starostwo i przychyłnej odpowiedzi z Samiestnictwa gmina przystąpi z wioską do budowy  
plebanii, gospodarze zaś i dwór podpisali dobrowolnie deklaracje na sumę 24.000 K.

Wnosząc ze szczerego i chętnego zajęcia się tą sprawą przez Wielmożnego Pana, cała wieś i dwór  
tuszy na dobry wynik, mimo niechęci zewnętrznych czynników. Interesowani proszą Cię, Wielmo-  
żny Panie, o łaskawe nadal poparcie ich prośb, przyrzekając Ci tową wdzięczność i zobowiązanie.

Ze swej zaś strony, jako rodak grywałdski, biorący żywy udział w smutkach i radościach wioski, wyrażam Wielmożnemu Panu najwyższy szacunek i wdzięczność za popieranie dążeń i starań Grywałdu. Uwolnienie bowiem od konkurencji na budowę wległego kościoła parafialnego w Krościenku i utworzenie parafii w Grywałdzie obroci środki materialne na miejscowe potrzeby: sprowadzenie księdza, budowa plebanii, a co za tem idzie, podniesienie moralne i kulturalne wioski i najbliższej okolicy. Nadto miejscowy, starożytny z XIII w. kościółek znajdzie wówczas staranniejszą i lepszą opiekę.

Łączę najuprzejmiejsze ukłony i wyrazy wysokiego poważania, a jakim dla Wielmożnego Pana pozostaję. Mikołaj Marczak ślusarz filozofii mp.

Kraków dnia 10. stycznia 1912 r.

(Odpowiedź zaginęła).

Kopia podania do Namiestnictwa o utworzenie parafii w Grywałdzie.

Opis w posiadaniu p. M. Marczaka w Dzikowie.

Wysokie c. k. Namiestnictwo!

Gmina Grywałd, w powiecie nowotaraskim, parafii Krościenko nad Dunajcem potożona, uprasza Wysokie c. k. Namiestnictwo o łaskawe odłączenie tejże gminy od wspomnianej parafii i o utworzenie z niej samodzielnej jednostki kościelnej przy własnym kościele w Grywałdzie.

Na poparcie tej prośby przytocza wymieniona gmina następujące okoliczności:

a). Wios Grywałd stanowiła w średnich wiekach odrębną, własną parafię, czego dowodzą źródła historyczne (Monumenta mediaevi historica w wyd. Pichosiniskiego, Kraków 1886, str. 274, dok. DCI., gdzie wzmianka o proboszczu z Grywałdu: „Philippo plebano de Grunewald” z r. 1330); twierdzą też prof. J. Lepkowski i J. Jerzmanowski w swej pracy p. t. „Ułamek z podróży archeologicznej po Galicyi”, druk. w „Bibliotece warszawskiej” z r. 1850. t. III.

b). We wspomnianej wiosce znajduje się średniowieczny kościół, początkowo parafialny, zaś od XV w. dotychczas ekskurendalny, zaopatrzony we wszystkie potrzebne aparaty i sprzęty liturgiczne, jak posiadacza ostatnia lustracja kościelna.

c). Ludność Grywałdu wynosi wogóle 1015 dusz, w tem ludności stałej przeszło 700 dusz.

d). Odległość wsi Grywałd od kościoła parafialnego w Krościenku jest wielka, bo wynosi blisko 7 km., nadto utrudniona górskim terenem, co wosyotko rzarem czyni dla ludności Grywałdu w niektórych porach roku dostęp do kościoła parafialnego niemożliwym. Wskutek tego podesali wiekiem ludnie i niedorość, zwłaszcza w wieku szkolnym młodzień przez większą część roku stale nie może uczęszczać na nabożeństwa do parafialnego kościoła. Ponadto w porze gorącej dla ciężko spracowanej w ciągu tygodnia ludności jest nadzwyczaj trudno przebywać milową odległość, by owe obowiązki religijne w niedziele i święta wypełnić. Niedogodności te odbijają się zwłaszcza przetyko na ciężko chorych i niemowląt, którzy niekiedy bez praktyk religijnych, jure chrztu umierają.

e). Gmina Grywałd ponosi corocznie znaczne koszty na przywołanie księdza z Krościenka do szkoły na katechizacyę, lub też do miejscowego kościoła na nabożeństwa, ponadto amunicyon jest utrzymywani i konserwowani dwa kościoły: jeden parafialny w Krościenku wraz z budynkami plebaniskimi tamże i drugi swój własny w Grywałdzie.

f). Kościół parafialny w Krościenku okradł się obecnie za szczyt i zawiazano konkurencyę celem budowy obszerniejszego. Kosztorys jest, jak na ubogą parafię, stanowczo za wysoki. Jednak

wracie wyłączenia wsi Grywałdu z ludnością blisko tysiączną od dotychczasowej parafii, kościół parafialny przestanie być dla pozostałych parafian ciasny i uwolni ich od ogromnych wydatków. Znajduje się zaś w dobrym stanie, jak to stwierdzili przed trzema laty rzeczoznawcy.

g). Gmina Grywałd w dniu 1. stycznia b. r. wybrała Komitet, który ma się zająć obraniem funduszu 24.000 zł. na utrzymanie księdza i sumy na wybudowanie plebanii. O zatwierdzenie tegoż Komitetu stara się u odnośnych władz.

h). Wspomniana gmina zobowiązuje się w ciągu bieżącego roku stawić fundusz na utrzymanie księdza i wybudować mu mieszkanie odpowiednie,

prosi jednakże Wysokie c. k. Namiestnictwo o łaskawe przychylenie się do prośb gminy Grywałd: pod a). o uwolnienie od konkurencji na budowę kościoła parafialnego w Krościenku. Odpowiednie podanie zostało już przez c. k. Starostwo do Wysokiego c. k. Namiestnictwa wniesione d. 13. listop. 1910 r., ostatek jednak nie zostało definitywnie zatwierdzone; pod b). o wyłączenie gminy Grywałd z parafii w Krościenku nad Dunajcem i utworzenie odrębnej, samodzielnej parafii w Grywałdzie.

Grywałd dnia 12. stycznia 1912 r.

Gmina Grywałd.

(Następną pieczęć i podpis radnych gminnych i obszaru dworskiego).

Kopia telegramu wysłanego w porządkach kwietnia 1912 r. do Namiestnictwa.  
(10. IV. 1912).

Namiestnictwo — Lwów.

Gmina Grywałd uprasza o łaskawą rychłą decyzję na prośbę wysłaną Namiestnictwu przez Starostwo Nowy targ 12 stycznia 1912 o utworzenie odrębnej parafii Grywałd. Konsystorz przychylny. Sprawa pilna gdyż w dotychczasowej parafii Krościenko nastąpi wkrótce instalacya proboszcza. Pieniądze składamy. Uprasza o łaskawą odpowiedź Gmina Grywałd.

Kopia oderwy do społeczeństwa do pomieszczenia w dziennikach w sprawie datków na cel Komitetu w Grywałdzie.

Apel do społeczeństwa.

Łonska, polska wioska Grywałd, koło Krowstyna u stóp Lubania potożona, posiada starożytny, drewniany kościółek, siostrzyce słynnego kościółka w Dobnie. Kościółek ten był w średnich wiekach parafialnym i dopiero po spaleniu wsi w wojnach polsko-węgierskich w XV w. przez wojska Macieja Korwina, stał się filią odległego na miłę kościoła w Krościenku.

W ostatnich czasach podjęła ludność starania u władz o utworzenie odrębnej parafii w Grywałdzie. Warunkiem jednak spełnienia jej obywatelskich życzeń i zabiegów jest stowienie sumy 24.000 zł. na fundusz utrzymania duszpasterza, którego tam niema, i wybudowanie plebanii. Za wysoko ta kwota, jak na ubogą ludność górska. Z tego powodu miejscowy Komitet awraca się tą drogą z gorącą prośbą do społeczeństwa polskiego, któremu chwala Boża i moralność ludu leży na sercu, o łaskawę przybycie z pomocą choćby najdrobniejszymi datkami, które z serdecznym „Bóg zapłać” przyjmują:

Komitet obrania funduszu na utrzymanie księdza i budowę plebanii w Grywałdzie  
p. Krościenko nad Dunajcem.

Komitet uprasza redakcyje dzienników i czasopism o łaskawe przedrukowanie na swych strychach niniejszej prośby.

(Jedynie „Głos Narodu” ponieślił niniejszy Apell w numerze z 9. IV. 1912 r.).

### Kopia pisma do K. Biskupa Dra Leona Wałęgi.

Kopia w posiadaniu p. Marczała.

### Najprzewielebniejszy Księżę Biskupie!

Do Twego ojrowskiego, Najprzew. K. Biskupie i drogi nasz Arcypasterau, serca drugą naszą nosimy prośbę. Ufni w Twoją dobroć i apostołską wyrozumiałość, którą kierowateś się, dając nam łaskawą odpowiedź i obietnicę obdarzenia nas własnym, tak gorąco przez nas oczekiwany duszpasterzem, skoro tylko dopełnimy odpowiednie warunki – obecnie, gdy sprawa nasza urządzeniem Bożem znacząco uległa zmianie, znów osmielamy się kołatać do Ciebie.

W prośbie naszej z d. 26. IX. 1910 r. wysłanej do Ciebie, Najukochańszy nasz Arcypasterau, przedstawiliśmy nasze ciężkie położenie i trudności, na które naraził nas, na które należało do tak odległego od naszych wiosek kościoła parafialnego w Krościenku n/d. Postanowiliśmy wtedy starać się o prawne utworzenie odrębnej parafii przy kościele w Grywałdzie. Ze strony Twojej, Najprzewielebniejszy Księżę Biskupie i Twego Najprzewielebniejszego Konsystora słyszeliśmy słów wachety i obietnicę ziszczenia naszej prośby. Równocześnie wystaliśmy podania do świeckich władz krajowych o oderwanie nas od konkurencji na budowę kościoła parafialnego w Krościenku i o utworzenie nowej wspomnianej wyżej parafii. Gdy uchwały Komitetu konkurencyjnego nie mogą być miarodajne i mieć mocy obowiązującej z powodu naszego protestującego stanowiska, oczekujemy lada chwila przychylniej odpowiedzi ze strony Wysokich Władz krajowych. Tymczasem utworzyliśmy miejscowy Komitet celem bierania funduszu na utrzymanie księdza, budowę plebanii i organistówki, co zatwierdziło Starostwo. Podpisaliśmy deklaracye na stózenie wspomnianego funduszu, a realizując je, stóżyliśmy w ciągu ostatniego miesiąca 2000 K. w Towarzystwie Katolickiem w Krościenku na księżeczkę nr. 922. W ciągu b. r. spodziewamy się zebrać 2000 K. z miejscowymi obszarami dworskimi cały żądany fundusz.

W marcu ciężko nas dotknęła reka Pańska, zabierając nam do Ciebie naszego niediatowanej parniece K. proboszcza Ant. Łętkowskiego. Bolesnie odczuwaliśmy tę stratę i nie przędko ją zapomniemy. Wielką odległość od kościoła parafialnego i potężone z tem uciążliwości wynagradzała nam przy najmniej osoba świątłego i zacnego s. p. K. proboszcza. Obecnie jednak z jego śmiercią, wymać musimy, osłabiła się kanoniczna nie tżczaca nas a parafia, a przy dobroci i łaskawości Twojej, Najprzewielebniejszy Księżę Biskupie, bliżsi być możemy ziszczenia naszych abożnych zamysłów.

Prosimy Cię i błagamy, Najukochańszy nasz Arcypasterau i Najprzewielebniejszy Twój Biskupi Konsystore, raca łaskawie wyolnuchać naszej gorącej prośby i instalować w parafii krościeniskiej nowego pasterza z wyłżczeniem z niego gmin Grywałdu i Hłusrowej, które tworzą z sobą organiczny i duchowy związek. Niechaj przygoty K. Proboszcza krościeniski administruje i zarządza naszymi gminami i pełni z nich obowiązki kapłaniskie, aż gdy w najbliższym czasie świeckie wła-

dze krajowe podania nasze przychylnie załatwią. My zaś przez ten czas stożymy do resaty funduszu i urządziemy budynki plebaniskie, poczem z prawdziwą radością wróćimy się z gorącą prośbą o nadeślanie nam własnego duszpasterza.

Prosimy Cię gorąco, Najprzewielebniejszy Księżę Biskupie i Twój Najprzew. Biskupi Konsystore o łaskawie polecenie dania nam przychylniej odpowiedzi, której z podolaniem się i z wdzięcznością oczekujemy. Żyj i panuj nam jak najdlużej, Najukochańszy nasz Arcypasterau, o co rawsze z modłach naszych Stwórcę błagamy.

Wióścianie i obszary dworskie gmin Grywałdu i Hłusrowej.

Grywałd dnia 11. kwietnia 1912 r.

(Następnje podpisj wszytkich radnych gminy Grywałd z pierzgią, obszaru dworskiego z pierzgią i podpisj radnych gminy Hłusrowej z pierzgią).

Odps zawiadomienia ze strony Starostwa z odpowiedzi na podanie do Kamienictwa wniesionego 12. I. 1912.

Orginal w posiadaniu p. Michała Marczała, bibliot. w Dreikowie.

L. 8860.

Nowy Jarg 14/IV. 1912.

Do

P. Michała Potarby i tow.

w Grywałdzie.

W sprawie prośby P.P. o utworzenie stacyi duszpasterkiej w Grywałdzie zawiadomiam wskutek reskryptu c. k. Kamienictwa z 6/3 1912 l. XI. a. 622/1, ze c. k. Kamienictwo nie może wziąć pod rozważę ich prośby, ponieważ Konsystore Biskupi w Tarnowie nie poparł tej prośby, gdyż pretenci nie uczynili radłość warunkom postawionym w jego dekrete z 13 października 1910. l. 5715/910.

Kierownik c. k. Starostwa

Grodzicki mp.

Odps podania do K. Biskupa wniesionego z koncem kwietnia 1912 r.

Kopia w posiadaniu p. M. Marczała.

### Najprzewielebniejszy Arcypasterau!

Ledwieśmy dnia 12. kwietnia b. r. wyolali do Ciebie, Najprzewielebniejszy Arcypasterau, prośbę naszą o instalacyę nowego proboszcza w parafii krościeniskiej z łaskawem wyłżczeniem z tejże parafii gmin Grywałdu i Hłusrowej, gdy otrzymaliśmy ze Starostwa przygnębiającę i dla nas straszna resolucyę tej treści:

(Tu następnje tekst resolucyji Starostwa z d. 14. IV., wyżej podanej).

Wobec takiego orzeczenia zamiany nasze muszą albo umóć, albo pójść z nieskonieczoną

odwisko, jeżeli nie przyjdzie nam z pomocą, Najukochaniszcy nasz Arcypasterau i Twój Najprzewie-  
 lebniejszy Biskupi Konsystora. Rozumniemy, że wina leży po naszej stronie, nie zawiadomiliśmy bo-  
 wiem wcześniej Ciebie, Najprzewielebniejszy Księżę Biskupie i Twój Najprzew. Bpiego Konsystora o  
 naszych dotychczasowych poczynaniach, które przecież nie świadczą o naszej stagnacji, dają nato-  
 miast dowód wytrwałego kroczenia w powyższym kierunku. Wprawdzie nie wypełniliśmy w zupeł-  
 ności warunków, których wypełnienia żądał Twój Najprzew. Bpigi Konsystora dekretem z d. 13. X.  
 1910. L. 5791, zekaliśmy bowiem na odpowiedź z c. k. Namiestnictwa, spodziewając się warunkowej  
 moie, ale przychylniej odpowiedzi. Odpowiedź przyszła dopiero teraz przez Starostwo, o wspomnianem  
 wyżej brzmieniu, nawodząca niestety nasze oczekiwania. Nie próbowaliśmy jednak przez ten  
 czas, choć na razie choiby w części odpowiedzieć warunkom konsytorjalnego dekretu. Oto postara-  
 liśmy się o plany na plebanie i organistowkę, zawiązaliśmy Komitet, który się zajmuje ściąganiem  
 z pod każdego numeru odpowiedniej kwoty, potrzebnej do funduszu na utrzymanie księdza. Starzy  
 właściciel gruntowy podpisał deklarację na stozienie odpowiedniej kwoty, a podpisane deklaracje  
 przedstawiają sumę ..... Koron. Niedobór zostanie pokryty albo z dodatkowych deklaracji, albo z fun-  
 duszu gminnego. Dla lepszej wiary załączamy przy niniejszej prośbie oryginalny arkusz z dekla-  
 racjami. Część deklaracji jest już zrealizowana, bo do d. 10. b. m. złożyliśmy w Towarzystwie  
 Kalickim i Krosznieńcu kwotę 2000 Kor. na książeczkę nr. 922. Od tej daty do dnia dzisiejszego  
 zebrałiśmy kwotę ..... K., która złożyliśmy w tenże Towarzystwie na książeczkę nr. .... Po pracach  
 wiosennych w polu zajmujemy się zbieraniem materiałów na budowę plebanii, mamy już bowiem  
 obrnysłany, gotowy plac i gotowe plany. Fundusz 24.000 K. spodziewamy się zebrać z bieżącym  
 roku, do budowy jednak przystąpić musielibyśmy z wiosną roku przyszłego.

Jeżeli ta nasza działalność została Ci, Najukochaniszcy nasz Arcypasterau i Twój Biskupi  
 Konsystora upewnić, że żadanym warunkom Twego dekretu z d. 14. X. 1910. L. 5791 odpowiemy,  
 przeto Cię,

Najukochaniszcy nasz Arcypasterau i Twój Najprzew. Bpigi Konsystora  
 gorąco prosimy o łaskawe wydanie Twojej ryczałkowej dla nas opinii w Wysokiem Namiestnictwie,  
 aby nasza sprawa, która nam gorąco leży na sercu, weszła pod rozważę i była dla nas pomysł-  
 nie ułatwiona. Wybacz nam łaskawie, Najprzew. K. Bpigi, że przez naszą opieszałość do tego do-  
 szło, że przychylny dla nas Twój Biskupi Konsystora pismem do Namiestnictwa był zmuszony wy-  
 dać o nas nieprzychylną opinię, wskutek czego Namiestnictwo odmówiło zająć się naszym podaniem.  
 Walczyliśmy z najpróżniejszemi przeszkodami i trudnościami, a kiedy te w przeważnej części  
 pokonałiśmy i już spodziewaliśmy się, że ułatwione mając zadanie, szybko i łatwo podażymy do  
 celu, stanęła nam przeszkoda nowa: reskrypt c. k. Namiestnictwa. Jedynie Ty, Najukochaniszcy nasz  
 Arcypasterau, i Twój Najprzew. Bpigi Konsystora dopomóż nam w usunięciu tej przeszkody możecie  
 przez poparcie naszej gorącej prośby z c. k. Namiestnictwie, o co serdecznie prosimy. Upraszamy  
 również o łaskawy dekret dodatkowy, narnaczający nam ostateczny termin wypełnienia warun-  
 ków, jakie nam podał dekret z d. 14. X. 1910 r. - i łaskawą wzmiankę, czy niniejsza prośba zna-  
 larła łaskawe ucho, abyśmy mogli na nowo podjąć starania w c. k. Namiestnictwie o rozpatrzenie  
 i ułatwienie naszej sprawy.

Wióścianie i obszary dworskie gmin Grywałdu i Hatuszowej.

Grywałd, dnia ..... kwietnia 1912 r.

(Następują podpisy członków Rady gminnej i  
 Komitetu, podpisy właścicieli obszarów dworskich,  
 oraz z odpowiednimi pieczęciami).

(Podanie to napisane w Strahowie wysłane zostało z b. IV. na ręce wójta do Komitetu, cyfry miały być  
 z niem wstawione, potem podanie to wraz z załącznikami miało być i zostało wysłane).

Odpis podania wystosowanego do K. Biskupa i do Konsystora.  
 Kopia w posiadaniu p. M. Marzaka.

Najprzewielebniejszy nasz Arcypasterau! Najprzewielebniejszy Biskupi  
 Konsystora!

Z niewymowną radością wysłuchaliśmy sprawozdania naszych delegatów po ich po-  
 wrocie z Tarnowa. Zostali przyjęci przez Ciebie, Najprzew. nasz Arcypasterau i Twój Najprzew.  
 Bpigi Konsystora jako dobre dzieci przez kochanego i kochającego ojca - swego duchownego zwierek-  
 nika. Wynurzenia i pasterka ryczałkowo, jakich doznałiśmy przez naszą deputację, prze-  
 poity serca nasze niepełną nadzieją i pełną otuchą, że przecież cel, do którego zdążamy, jest do  
 wreczywistnienia bliżki.

Staraliśmy się też kroczyć wytrwale i możliwie najszybciej po raz obranej drodze. Kiedy w dniu  
 audyencji 23. lipca b. r. mieliśmy zebranych 7340 K. na fundusz utrzymania księdza, nadto miej-  
 sce, materiały i plany na budynki plebańskie, obecnie urządzamy tymczasowe mieszkanie dla przy-  
 silego naszego proboszcza, a wymagana suma na fundusz wzrosła do 10251 Kor. złożonych na księ-  
 żeczkę Towarzystwa Kalickiego i Krosznieńcu, i do 2000 K. w papierach wartościowych (akcje kolejowe  
 Banku krajowego 4% : 5 akcji po 200 K. ser. II. nr. 1034, 1037, 1151, 1247, 1716; 1 akcja 1000 - koronowa  
 ser. III. nr. 1337) czyli razem 12.251 K. Spodziewamy się w niezbyt długim terminie zebrać całą potrzebną  
 kwotę, potem z ufnością zwrócimy się z gorącą prośbą o łaskawe zamianowanie dla nowej naszej para-  
 fii niecierpliwie wyczekiwanego duszopastera.

Delegaci nasi zostawili w kancelarii Biskupiego Konsystora plany plebanii i organistowki.  
 Zwracamy się z najuprzejmiejszą prośbą do Najprzew. K. Bpigi i Najprzew. Bpiego Konsystora o łaskawe  
 tychże przygotowanie, poprawienie i ewentualne zatwierdzenie, abyśmy następnie przystąpić mogli do budowy  
 obu projektowanych i koniecznych budynków.

Grywałd dnia 4. sierpnia 1912 r.

(Pismo to nie zostało wysłane, w czasie bowiem zbierania w niem podpisów Konsystora odesłał  
 plany, wobec czego podanie przestało być aktualne. Pomieszczone zostało w niniejszym zbiorniku dlatego, że zawiera szczegóły,  
 cyfry i daty dla drujów księstwa grywałdzkiego ważne. Gmina Hatuszowa odmówiła poźnienia podpisów na tem podaniu,  
 gdyż w owym czasie powstał między nią i Grywałdem ryczałkowy spór o wysokość kwoty, jaka w stosunku do Grywałdu  
 wypadłaby do stozienia przez Hatuszowę jako części potrzebnego funduszu na utrzymanie księdza - również o  
 cizary w związku z budową plebanii i organistowki. Z czasem za moją radą Grywałdanci stali się więcej wyro-  
 niali i pobłażliwi dla Hatuszowian, to też wreszcie doszło do pewnego porozumienia i zgody.

Poiniczone akta i różne papiery w związku z restytucją parafii w Grywałdu znajdują się w posiadaniu  
 Komitetu - a obecnie berzwstapienia w Urzędzie parafialnym grywałdzkim.

Dziękuję 27 października 1920.

Mikolaj Marzak z Grywałdu  
 Bibliotekarz i archiwaryusz z Dikowie).

Altes Stadtbuch von ...

Handwritten text in a historical script, likely German or Dutch, covering the upper half of the page.

Handwritten text in a historical script, likely German or Dutch, covering the lower half of the page.

Altes Stadtbuch von ...

